

ANDRZEJ ŁADA LESZEK MĄDZIK

Spotkanie autorskie 26 października 2010
Wystawa fotografii Andrzeja Łady
26 października - 12 listopada 2010
Galeria Fotografii BWA/ZPAF, Kielce, ul. Planty 7

ANDRZEJ ŁADA – ur. w 1953 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim. Członek Związku Polskich Artystów Fotografików od 1988 r. Od 1991 r. pracuje w Miejskim Centrum Kultury w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie stworzył i prowadzi Galerię Fotografii.

Autor kilkunastu wystaw indywidualnych prezentowanych w kraju i za granicą (Francja – Gennevilliers k. Paryża 2000 r. Dania – Nykøbing 2003 r. Ukraina – Biała Cerkiew 2004 r. Belgia – Bruksela 2004 r.).

Odnznaczony czterokrotnie nagrodą Prezydenta Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego oraz odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jest autorem kilku albumów fotograficznych prezentujących miasto,

oraz ziemię ostrowiecką. Jako członek Stowarzyszenia Dokumentalistów „Droga” jest autorem projektu wydawnictwa albumowego *Dobrośław Kostkowski – świadek epoki* prezentującego fotograficzny zapis życia miasta i zmieniającej się historii na przestrzeni ponad 40 lat.

Od siedmiu lat pracuje nad autorskim albumem *Kamienna moja rzeka*. Jest autorem opracowania albumu podsumowującego twórczość ostrowieckiego artysty fotografika Stanisława Sudnika.



fol. S. Dumin-Borkowski

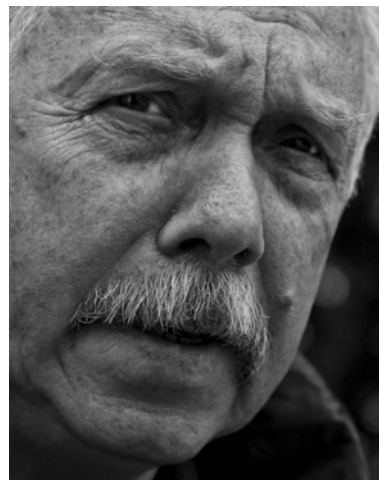
LESZEK MĄDZIK – ur. 1945 w Bartoszowinach w Górach Świętokrzyskich. Studiował na KUL, tytuł magistra sztuki otrzymał w Akademii Teatralnej im. Zelwerowicza w Białymstoku, tytuł doktora – w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 2010 r. otrzymał tytuł profesora ASP.

Scenę Plastyczną KUL założył w 1969 r., od tego czasu zrealizował kilkanaście premier, m.in. *Ecce homo* 1970, *Wieczera* 1972, *Ikar* 1974, *Zielnik*

1978, *Brzeg* 1983, *Wrota* 1989, *Tchnienie* 1992, *Szczelina* 1994, *Kir* 1997, *Odchodzi* 2003, *Bruzda* 2005. Jego teatr brał udział w ponad pięćdziesięciu międzynarodowych festiwalach przywożąc z nich nagrody i wyróżnienia (np. nagroda krytyków za *Wilgoć* na festiwalu w Kairze; nagroda za reżyserię, scenografię i technikę teatralną za *Zielnik* na festiwalu w Japonii; nagroda specjalna na Festiwalu Teatralnym w USA; wyróżnienie na Światowej Wystawie Scenografii *Praskie Quadriennale* w Pradze). Autor wielu scenografii w teatrach polskich, portugalskich, francuskich i niemieckich. Prowadził zajęcia ze studentami na zaproszenie uniwersytetów i szkół artystycznych m.in. w Helsinkach, Berlinie, Amsterdamie, Waszyngtonie, San Francisco, Bonn, Hamburgu, Lyonie, Pradze, Buffalo, Rennes, Dublinie, Rydze, Poznaniu. W 1997 r. dla Teatru Telewizji wyreżyserował własną sztukę *Pętanie*. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików. Swoje prace prezentował m.in. w Galerii Krytyków „Pokaz” w Warszawie, w Galerii Instytutu Polskiego w Wiedniu, w Centrum UNESCO w Bejrucie, w Galerii Opery w Kairze, w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie, w Muzeum Lubelskim, w Galerii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu w Santiago de Chile, w Theater-Cai w Tokio, w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, w The Saddlery Gallery w Edmonton w Kanadzie, w Muzeum Teatralnym w Warszawie.

W 1986 r. założył Galerię Sztuki Sceny Plastycznej KUL, w której zrealizowano wiele wystaw wybitnych współczesnych twórców kultury polskiej. Projektodawca Muzeum Współczesnej Sztuki Sakralnej w Kielcach; autor licznych plakatów i grafiki książkowej.

Laureat wielu nagród i odznaczeń (m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Medal „Gloria Artis”, wyróżnienie specjalne Totus).



fol. Andrzej Łada

Andrzej Łada od dziesięciu lat współpracuje z Leszkiem Mądziem, przy dokumentacji jego spektakli teatralnych. Pierwszym zdokumentowanym spektaklem był *Calun*. 17 września 2009 r. zarejestrował wystawioną w baraku dawnego obozu koncentracyjnego w Majdanku inscenizację *Bruzdy*, a następnie w lipcu 2010 r. *Makbeta* w Teatrze Osterwy w Lublinie. W ramach działań prowadzonej przez siebie Galerii Fotografii w Ostrowcu Świętokrzyskim zrealizował z Leszkiem Mądziem warsztaty teatralno-fotograficzne.

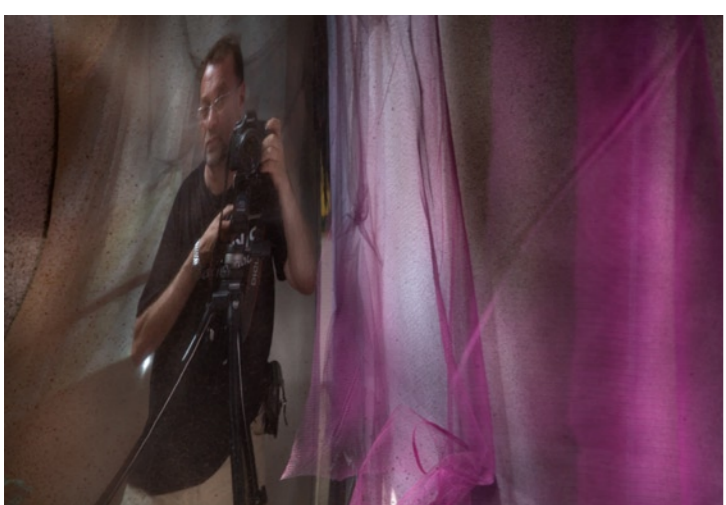
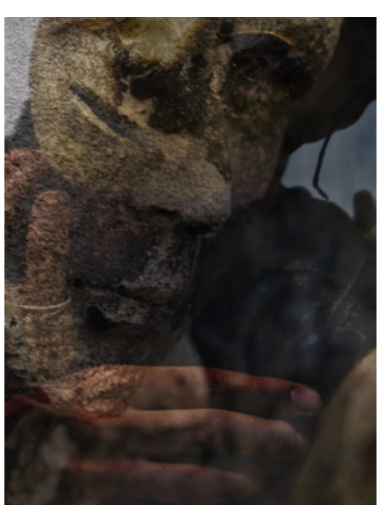
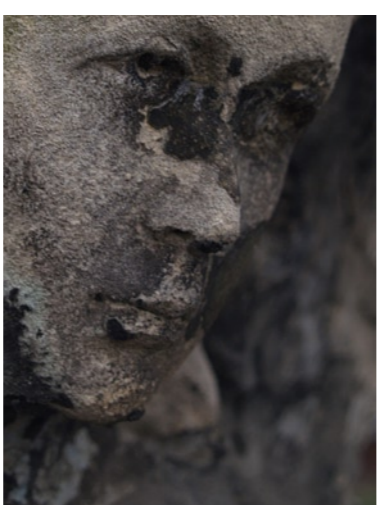


MAKBET

BRUZDA

GEOMETRIA TANČA

GLOWY



Fotografia teatralna bywa źródłem szczególnej ambiwalencji. Dylemat bierze się stąd, iż u jej genezy pojawiać się mogą zasadniczo odmiennie strategie działania: możemy mieć do czynienia albo z *fotografią w teatrze*, albo z *teatrem w fotografii*. Ta pierwsza ewentualność stanowi niewątpliwie szczególną płaszczyznę odniesienia dla umiejętności fotografa, będąc katalizatorem do zaistnienia interesującego dzieła fotograficznego samego w sobie. Teatr zaś – tak jak każdy inny temat – staje się powodem do wypowiedzi autorskiej. Natomiast *teatr w fotografii* występuje, gdy fotograf ma za zadanie (całkiem nietatwe) w sposób opisowy i sprawozdawczy dokonać rzetelnej dokumentacji przedstawienia, głównie dla celów promocyjnych, marketingowych.

Andrzej Łada specjalizuje się w krajobrazie oraz dokumencie i reportażu. Podjęcie wątku teatralnego było zatem szczególnym wyzwaniem, tym bardziej, iż zdecydował się na inscenizację Leszka Mądzika – reżysera, którego wpływ na sceniczny kształt przedstawienia jest zawsze wyjątkowo silnie zaznaczony. Odnalezienie się w takiej sytuacji z autorskim dążeniem do wypowiedzi nakierowanej na własną interpretację było więc dla fotografa zadaniem nietatwym.

W fotografii teatralnej Andrzeja Łady dają się zauważyć różne obszary inspiracji owocujące ostatecznie trzema wyraźnymi ścieżkami twórczych poszukiwań. Pierwsza z nich wynika z samej natury przedstawienia – nawiązując do jego podstawowego przesłania, ufundowanego na fabule oraz scenicznej dramaturgii dzieła. W tej konwencji pozostają fotografie ze spektakłów „Bruzda” a zwłaszcza „Makbet”. Mimo, iż wykonywane podczas regularnych przedstawień i prób teatralnych, wydają się jednak być efektem wyrafinowanej i zaplanowanej pracy studyjnej a nie tylko pochodną wykreowanych przez reżysera i aktorów sytuacji scenicznych. Sceny grupowe, a zwłaszcza portrety – ciasno skadrowane wizerunki twarzy – nawiązują niejako automatycznie do klimatu i specyfiki spektaklu, ale równocześnie stanowią oryginalną interpretację fotografa, który w swej pracy jest zorientowany na ostateczny efekt: nieruchomy obraz zawierający świadectwo zapisanej chwili, wzbogacony wrażliwością subiektywnego spojrzenia fotografa artysty. Zatem efekt jego pracy to na pewno *sprawozdanie* z przebiegu spektaklu, ale także, a może przede wszystkim, *same w sobie* portrety fotograficzne: intensywne, gęste zagrana przez aktorów emocją, dosadne. Portrety będące zapisem już nie tylko wyglądu postaci scenicznych, lecz stanowiące załączek autonomicznego dzieła, nadbudowanego nad sferą, którą Edgar Morin nazywa fotogenią. Stają się zatem rodzajem deklaracji artystycznej fotografa. Stanowią istotną *wartość dodaną* do spektaklu, jako takiego. To sytuacja, w której wspomniane na wstępie strategie działania znakomicie się uzupełniają. Teatr służy fotografii, fotografia jest służebna wobec teatru.

Drugim sposobem interpretowania teatralnej rzeczywistości są fotografie z cyklu „Geometria tańca”, które – przekornie – nie taniec opisują, lecz odnalezione w elementach scenografii samoistne obrazy, będące pożywką dla fotografii samej w sobie. To zwarte, chciałoby się powiedzieć malarskie kompozycje, których sens nawiązuje do estetycznych upodobań fotografa. Łada odchodzi w tym cyklu od powinności dokumentalisty na rzecz swobodnych skojarzeń, budując oniryczne, delikatne wizje – plastyczne interpretacje, bardziej przypominające studium martwych natur, niż realizacje nakierowane na czystą dokumentację. W serii tej pojawiają się także autoportrety fotografa, w postaci zdeformowanych odbić w lustrach, tworzących elementy teatralnej scenografii. Są one nie narzucającym się, lirycznym dopełnieniem, rodzajem podpisu,

delikatnym śladem własnej, autentycznej obecności w fikcyjnej, ulotnej rzeczywistości sceny teatralnej.

Trzeci aspekt „teatralnej” przygody Andrzeja Łady, to prace już tylko inspirowane teatrem. Z tego cyklu zwracają uwagę zwłaszcza „Głowy”, na które składają się wizerunki zdestruowanych pomników cmentarnych z nałożonymi na nie twarzami wcześniej sportretowanych osób – czy to w trakcie spektaklu w teatrze, czy też w innych okolicznościach. Autor staje tu na pozycji kreatora własnej wizji od początku do końca. Zainspirowany teatrem tworzy *swój własny świat wyobraźni* w miejscu i czasie przez siebie wybranym. Te zdjęcia o tyle można nazwać teatralnymi, o ile nawiązują do pojęcia inscenizacji jako filozofii sprawczej. Rzeczywistość na nich pokazana nie istnieje. Jest efektem nałożenia na siebie kilku obrazów, zatem jest również fikcją obrazową. Te fotografie, odmiennie, niż w przypadku estetyzującej serii z „Geometrii tańca”, nawiązują bardziej do intelektualnego przesłania, którym jest etos przemijania, egzystencja, jej kres. Łada stosuje proste zabiegi formalne, ale robi to ze znanstwem i wyczuciem formy. Metoda fotomontażu nie narzuca się ze swoją oczywistością. Pozostaje w tle – wyciszona i skromna. Elegancka.

Aby ująć syntetycznie istotę teatralnego dorobku Andrzeja Łady, należałoby zwrócić się w kierunku, który wyznacza i opisuje idea fotografii inscenizowanej. Wynika ona wprost z sensu teatralnego przedstawienia, któremu sofist Gorgiasz przydał cechy pierwszej estetyki, formułując niezbędne weryfikatory spełnionego dzieła scenicznego. Są nimi: naśladownictwo, iluzja, oraz katharsis. Cechy te bezdyskusyjnie odnajdujemy w teatrze Leszka Mądzika. Ale, bez zbytniego uproszczenia, można owe zasady zastosować także do fotografii, jak i każdej innej artystycznej realizacji. Są bowiem uniwersalne. Naśladownictwo, jako kategoria dosłowna, występuje tu w odniesieniu do wizualnej kategorii spektaklu, wykreowanej przez koncepcję reżysera. Iluzja zaś – owa zasada naczelną każdej fotografii – w tym przypadku polega na przyjęciu wizualnej konwencji i specyficznej dla fotografii ekspozycji dramatycznych, quasi-symbolicznych gestów i układów, które wprowadzają odbiorcę w sztucznie zagęszczony świat pozorów, w sytuacji z pogranicza snu i jawy. Rekwizyty, stroje, oraz *sposób bycia* modeli na planie zdjęciowym – odrealniony i fikcyjny – to wszystko buduje pomost do uwolnienia uczuć. Wydaje się, że w trakcie fotografowania nie istniał jakiś ostateczny schemat postępowania, a jedynie emocjonalne nastawienie fotografa do swojej pracy, wynikające również z faktu bliskiego kontaktu z aktorami. Spektakl – iluzja, która miała miejsce *wówczas*, na fotografiach nabrała formy jeszcze bardziej skondensowanej, po to, aby w swoistej symbolice wyrazić *przesłanie*. Symbolika ta stanowi o istocie tego przekazu: opisuje pewien nienazwany obszar percepcji, albowiem język nie zawsze potrafi oddać istotę rzeczy. Tym sposobem dopiero iluzja odkrywana przez odbiorcę fotografii może doprowadzić do reakcji polegającej na zsyntetyzowaniu odczuć i głębokim rezonansie z przekazem emanującym ze zdjęcia. Stanowi to, tak dla autora zdjęć, jak i ich odbiorcy, rodzaj wspomnianego katharsis, będącego dla obydwu stron odmianą spełnienia. Tak więc postulowane w estetyce greckiej oczyszczenie, wyładowanie uczuć, w istocie wydaje się być w dużej mierze konsekwencją oddziaływania iluzji, odwołujących się jednakże do przeżyć i emocji każdego z nas, do podświadomych, wrodzonych, ale i wytworzonych postaw. Służy temu każda fotografia. Fotografia teatralna zaś w szczególności.

Piotr Komorowski
październik 2010 r.